

Konkurs plastyczny z rodziną w tle

W Szkole Podstawowej w Osjakowie, 31 maja, odbyło się podsumowanie III Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego pod hasłem: "Rodzina - opoką, na której budujemy dom własnego szczęścia".

Honorowy patronat nad konkursem objął wójt Gminy Osjaków - Jarosław Trojan. Organizatorami były: nauczyciel plastyki Ewa Widera oraz pedagog szkolny Anna Róžańska ze Szkoły Podstawowej w Osjakowie. Uroczystemu podsumowaniu towarzyszyła inscenizacja dostosowana do tematyki konkursu, zawierająca treści podkreślające wartość oraz rolę rodziny, która jest podstawową komórką wpływającą na kształtowanie osobowości dziecka. Opinie widzów potwierdzają wysoki poziom artystyczny uroczystości. Na konkurs wpłynęło 497 prac z 49 szkół województwa łódzkiego. Komisja konkursowa, której przewodniczył artysta plastyk - Daniel Pielucha postanowiła przyznać w pierwszej kategorii wiekowej szkół podstawowych dwa pierwsze, dwa drugie i dwa trzecie miejsca, dziesięć wyróżnień oraz zakwalifikowała do wystawy konkursowej osiem prac. W kategorii drugiej - gimnazjalistów przyznano pierwsze, drugie i trzecie miejsce oraz cztery wyróżnienia.

Laureaci Szkół Podstawowych:

- I miejsce - Kinga Mierzwa (SP Huta)
- I miejsce - Dominika Kubisiak (SP Osjaków)
- II miejsce - Izabela Janaszekiewicz (SP Warta)
- II miejsce - Piotr Komiczny (SP Pątnów)
- III miejsce - Tomasz Dybek (SP nr 4 Wieluń)



Laureaci konkursu.

III miejsce - Dominik Małecki (SP Osjaków)

Wyróżnienia otrzymali: Kamil Błaszczak (SP Pątnów), Konrad Woźniakowski (SP Janów), Krystian Zasina (SP Janów), Zuzanna Łuczak (SP nr 4 Wieluń), Anita Świerczyńska (SP Naramice), Weronika Więzowska (SP Naramice), Mariusz Nagły (SP Pątnów), Katarzyna Kołasa (SP Słomków Mokry), Katarzyna Kłobus (SP Osjaków) oraz za pracę zbiorową: Łukasz Kotarski, Michał Kowalewski, Mateusz Szewczyk (SP Niemojowo).

Do wystawy konkursowej zakwalifikowały się prace: Łukasza Majchra (SP nr 4 Wieluń), Jarosława Pawlaka (SP Poddębice), Klaudii Jachowicz (SP Warna), Michała Starczyka (SP nr 4 Wieluń), Patrycji Kozłowskiej (SP nr 4 Wieluń), Patryka

Każmierczaka (SP Wziamów), Emilii Cepkowskiej (SP Rossoczyna), Martyny Kopeć (SP Osjaków).

Laureaci Gimnazjów:

- I miejsce - Daria Kołaczek (Publiczne Gimnazjum nr 1 w Wieluniu)
- II miejsce - Tomasz Adrianowski (Publiczne Gimnazjum w Lutomierniku)
- III miejsce - Dorota Forys (Publiczne Gimnazjum w Pątnowie)
- Wyróżnienia otrzymali:** Paulina Skupińska (Publiczne Gimnazjum w Mierzycach), Malwina Otrębska (Publiczne Gimnazjum w Rossoczynie), Adam Adrianowski i Michał Miller (Publiczne Gimnazjum w Lutomierniku).

Prasa Średnia 2007 nr 12/35 s. 6

Spory łyk folkloru

Ludowe pieśni, przyśpiewki, dźwięki smyczków i harmonii, kolorowe stroje i zapach domowej kuchni towarzyszyły kolejnemu Przeglądowi Folkloru Ziemi Wieluńskiej, który w tym roku odbył się w Osjakowie.

Organizatorami tegorocznego przeglądu byli: Starostwo Powiatowe w Wieluniu i Urząd Gminy w Osjakowie. W przeglądzie uczestniczyły zespoły ludowe z Ziemi Wieluńskiej. Był to już dziewiąty taki przegląd, ale po raz pierwszy odbył się on w Osjakowie. - *Mamy tu świetne warunki do promowania folkloru. W naszej gminie zawsze o folklor się dbało, dba i będzie dbać. Na terenie gminy mamy aż trzy zespoły ludowe. Na Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym Janina Adamczyk zajęła pierwsze miejsce w kategorii wokalistów. Prócz tego nasze zespoły mają mnóstwo innych osiągnięć, których nie sposób wyliczyć. Jesteśmy z nich dumni - chwali Jarosław Trojan, wójt gminy Osjaków.*

W ubiegłym roku zespół ludowy z Osjakowa obchodził swoje 30. urodziny. Zespół otrzymał wtedy nagrodę marszałka województwa oraz nagrodę mistrza kultury i dziedzictwa narodowego. W tym roku swoje 30-lecie obchodzić będzie zespół z Dębiny.

Zarazać folklorem

W trakcie imprezy obok znanych utworów ludowych można było usłyszeć mniej znane pieśni i piosenki polskiego folkloru. - *Bardzo bym chciała, żeby kiedyś młode pokolenie śpiewało te piosenki, które my śpiewamy. Chciałabym, żeby kultywowali tradycję*



Zespół pieśni ludowej z Osjakowa

polskiego folkloru. *Wierzę, że dzięki takim imprezom jak ta, zarazimy młodzież folklorem - przekonuje Stanisław Madziara z zespołu folklorystycznego w Kurowie.*

Na deskach sali OSP zespoły zaprezentowały nie tylko swoje umiejętności wokalne i taneczne, ale także aktorskie. Czego przykładem był występ zespołu młodej generacji z Gminnego Ośrodka Kultury w Kononicy, który na scenie prezentował interpretację śpiewanych pieśni. Zaś zespół z Kurowa swoje przyśpiewki przeplatał ludową poezją i żartem.

Jakaś odmiana

Na osjakowskiej scenie zaprezentowało się 13 zespołów. Jedne podobały się bardziej, inne mniej. Ale to jest kwestia gustu, a o gustach się nie rozstrzyga. Najważniejsze jest to, że impreza podobała się zarówno występującym, jak i publiczności. I o to przecież



mi. Może dzięki takim spotkaniom pewne pieśni utwory nie pójdą w zapomnienie - mówi Kowalczykowa.

Józef Kubisiak na przegląd folkloru przyjechał z Drobin.

- *Moje wnuki dziś występowały na tej scenie, dlatego musiałem tu być. Lubię jak śpiewają.*



Taka impreza to zawsze jakaś odmiana, jakaś rozrywka. Dzięki temu spędziłem tu naprawdę miło czas - podsumowuje Kubisiak.

tekst i fot.:
SLAWOMIR RAJCH



Zespół Śpiewaczy z Mokrska



Zespół Śpiewaczy z Kurowa



W trakcie imprezy sala pękała w szwach

W przeglądzie wzięły udział:

- | | | |
|---|---|---|
| 1. Zespół Śpiewaczy z Białej - 14 osób
kierownik Honorata Bednarek
instruktor Marek Dera | kierownik Danuta Góralczyk
instruktor Antoni Góralczyk | 10. Zespół Folklorystyczny z Popowic
16 osób
kierownik Edwarda Lach
instruktor Marek Dera |
| 2. Zespół Śpiewaczy "Chorzynianki" z Chorzyny - 6 osób
kierownik Zenobia Forenc
instruktor Marek Dera | 6. Zespół Śpiewaczy z Kurowa - 11 osób
kierownik Janina Sędzia
instruktor Marek Dera | 11. Kapela Ludowa "Figlarni Nafki" z DPS w Szarym - 7 osób
kierownik Marek Dera
instruktor Marek Dera |
| 3. Zespół Śpiewaczy z Dębiny - 12 osób
kierownik Marian Buczek
instruktor Marek Dera | 7. Zespół Śpiewaczy z Mokrska - 13 osób
kierownik Jadwiga Olejnik
instruktor Irena Grusza | 12. Kapela Podwólkowa z Wierchlasa - 5 osób
kierownik Jan Sarowski
instruktor Jan Sarowski |
| 4. Zespół Śpiewaczy "Nadwarcianki" z Kononicy - 13 osób
kierownik Elżbieta Grondowa
instruktor Antoni Góralczyk | 8. Zespół Śpiewaczy - Obrzędowy z Namio - 10 osób
kierownik Genowefa Pluskota
instruktor Marek Dera | 13. Zespół "Opjowanie" z Opjowic - 20 osób
kierownik Mariola Misiak
instruktor Marek Dera |
| 5. Zespół Pieśni i Tańca Sokoły Podstawowej z GOK z Kononicy - 22 osoby | 9. Ludowy Zespół Śpiewaczy "Ostrowacy" z Ostrowka - 12 osób
kierownik i instruktor Marek Dera | |

Kulisy Powiatu 2007 nr 15 s. 10

Powiat: Śpiewu czar

Regionalne śpiewy

2 czerwca br. odbył się I przegląd regionalnych zespołów i śpiewaków ludowych "Siedlisko" w Aleksandrowie Łódzkim.



Zespół śpiewaczy z Naramic w trakcie występu

W przeglądzie tym udział brały zespoły ludowe z regionu łowickiego, łęczyckiego, opoczyńskiego, sieradzkiego oraz wieluńskiego. Ogółem w festiwalu brało udział 38 zespołów i solistów.

W kategorii zespołów autentycznych I nagrodę otrzymał zespół śpiewaczo - obrzędowy z Ożarowa, II nagroda przypadła dla Zespołu Śpiewaczego "Dębinianki" z Dębiny, III nagroda przypadła dla Zespołu Pieśni Ludowej z Osjakowa. W kategorii zespołów stylizowanych III nagrodę zdobył Zespół Śpiewaczy z Białej.

W kategorii solistów śpiewaków I nagroda przypadła dla **Janiny Adamczyk** z Dębiny, a III nagrodę otrzymała **Jagoda Majtyka** z Ożarowa. Warto dodać, że na 10 przyznanych przez jury festiwalu nagród 6 przypadło dla zespołów i solistów z regionu wieluńskiego.

MaD

Lulisy Powiatu 2007 nr 20 s. 11



2 września 2007 roku w Osjakowie obchodzone uroczystość Dożynek Parafialno - Gminnych. Całość rozpoczęła się o godzinie 15 mszą świętą dożynkową w kościele parafialnym w tej miejscowości. Po jej zakończeniu korowód dożynkowy

przemaszerował na stadion sportowy. Uroczystości obejmowały cały ceremoniał dożynkowy, wręczenie wieńcy i część artystyczną. Uczestnicy wysłuchali też okolicznościowego wystąpienia gospodarza gminy **Jarostawa Trojana**.

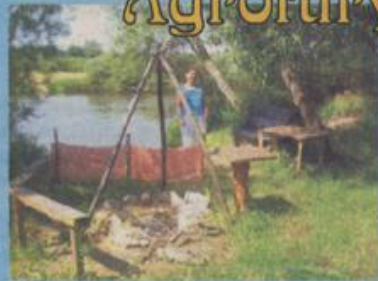


Gazeta Zieloniska 2007 nr 7 s. 15

Dni Osjakowa



Agroturystyka u Ć. Zjawieńskiej



"Kalina" w Drobnicach



Dni Osjakowa

Aż pięć dni, od 13 do 17 czerwca, trwały Dni Osjakowa. Impreza z dużym powodzeniem wróciła do kalendarza wydarzeń kulturalnych gminy po kilku latach nieobecności.

Dużym, jeśli nie największym plusem obchodzonego święta Gminy Osjaków, było to, że aktywnie uczestniczyło w nim bardzo wielu mieszkańców w różnym wieku. A wszystko rozpoczęli uczniowie szkół podstawowych dwudniowym (13 i 14 czerwca) Przeglądem Małych Form Teatralnych, dzień później (15 czerwca) odbyła się Olimpiada Lekkoatletyczna. Sobota, 16 czerwca, to już dzień rywalizacji szóstek piłkarskich dzieci, młodzieży i przedstawicieli zakładów pracy na stadionie sportowym w Osjakowie.

W niedzielę, 17 czerwca, odbył się festyn "Dni Osjakowa", który otworzył wójt Jarosław Trojan. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in.: poseł Mieczysław Łuczak, wicemarszałek województwa łódzkiego - Stanisław Ołas i starosta Andrzej Stępień.

Uroczystość rozpoczęła się występem Zespołu Pieśni Ludowej z Osjakowa. Po nim zaprezentowali się najmłodsi mieszkańcy, czyli dzieci z Publicznego Przedszkola "Słoneczna Polana". Choć najmłodsi do swojego występu podeszli bardzo ambitnie, zaprezentowali się tańcząc poloneza, krakowiaka i wystawiając bajkę o Czerwonym Kapturku.

Po milusińskich przyszedł czas na ich starszych kolegów ze szkoły Podstawowej w Osjakowie, którzy popisali się w tańcu, piosence oraz przedstawieniu "Kot w butach".

Następnie sceną zawładnęły cheerleaderki z Katolickiej Szkoły Podstawowej z Drobnic, a po nich młodzież Publicznego Gimnazjum z Osjakowa, która zaprezentowała obrzęd weselny ziemi osjakowskiej.

Przedstawienie pt. "Nie daj się zniewolic" przygotowali uczniowie Katolickiej Szkoły Podstawowej z Czernic. Po nich zaprezentował się Zygmunta Kopczyński, grający na bandzoli, następnie Zespół Pieśni Ludowej z Dębiny oraz młodzieżowy zespół wokalny pod kierownictwem Marka Dery, opiekującego się także Zespołem Pieśni Ludowej z Chorzyny, który wystąpił jako ostatni.

Na tym jednak nie kończyły się atrakcje "Dni Osjakowa". Podczas trwania festynu można było zapoznać się z twórczością twórców ludowych i ich dorobkiem artystycznym. Imprezie towarzyszyła też prezentacja wyrobów z bursztynu, konkursy dla odważnych, atrakcje dla dzieci i kiermasz książek. Festyn zakończyła dyskoteka, zabawa trwała do późnych godzin nocnych.

(mk), foto: Dorota Mikołajczyk



Kazimierz Dolny: Ogólnopolski Festiwal Kapel

SUKCES NASZYCH ŚPIEWACZEK

Kolejny sukces odniosły śpiewaczki przygotowywane przez Marka Derę. Tym razem laury zebrały na 41 Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych.



fol.: Magdalena Lizurej

Od lewej Monika Retecka, Janina Adamczyk, Agnieszka Adamczyk

W festiwalu wzięło udział około 800 uczestników, a ludowe artystki z Dębiny w gminie Osjaków zajęły czołowe miejsca. W kategorii solistek śpiewaczek drugą nagrodę wyśpiewała pieśniami panieńskimi i weselnymi z regionu wieluńskiego Janina Adamczyk. To nie pierwszy sukces pani Janiny. Już cztery lata temu zajęła na tym samym festiwalu pierwsze miejsce, dzięki czemu weszła do panteonu śpiewaczek polskich. Również jej uczennice, Monika Retecka i Agnieszka Adamczyk, mogą się szczycić sukcesem. Zgarnęły pierwszą nagrodę w kategorii Duży - Mały (kategoria dzieci i młodzieży).

MAG

Gulisy Powiatu 2007 nr 23 s. 8

Osjaków: Spotkanie z uczniami dotyczące konkursu regionalnego pt. „Nasze małe ojczyzny we wspomnieniach mieszkańców”

Młodzi chcą pamiętać!

Nie chcemy, by inni pomyśleli, że nasza gmina posiada bardzo ubogą historię, bo przecież tak nie jest. Najwyższy czas to zmienić i utrwalić nasze dzieje na papierowych kartach - mówi Barbara Domagała - kierownik Gimnnej Biblioteki Publicznej w Osjakowi.

Tymi słowami młodzież wszystkich szkół gminy z Osjaków zachęcana jest do wzięcia udziału w konkursie regionalnym pt. „Nasze małe ojczyzny we wspomnieniach mieszkańców”.

To przedsięwzięcie ma na celu zebranie informacji historycznych dotyczących miejscowości położonych właśnie na tym terenie. Potencjalni uczestnicy mają możliwość wyboru odpowiedniej formy wykonania pracy. Przeprowadzenie wywiadu z mieszkańcem wybranej miejscowości, charakterystyka znanej postaci lub odszukanie starej fotografii rodzinnej, to tylko niektóre z dostępnych możliwości. Prócz szerokiej gamy tematów, atrakcyjnych nagród, słów zachęty płynących z ust każdego pedagoga, lokalni nauczyciele postarali się również o przeprowadzenie odpowiednich warsztatów i wykładów, które miałyby ukierunkować młodych i nauczyć ich, jak poprawnie przystąpić do przygotowania danej pracy.

Jednym z wykładowców, biorącym udział w tym przedsięwzięciu, był redaktor naczelny tygodnika „Kulisy powiatu” **Sławomir Rajch**. Jego wykład traktował m.in. o tym, jak poprawnie przeprowadzić wywiad, zdobywać in-

formacje oraz je odpowiednio sześregować. Ponadto słuchacze mieli okazję dowiedzieć się, jak rozplądnować artykuł tak, aby był on wyrażny i czytelny. Wizyta naszej gazety zakończyła się nieformalnym spotkaniem z udziałem pedagogów, dziennikarzy i rodziców, na którym to poruszane były problemy związane z brakiem zainteresowania konkursem wśród najmłodszych.

*Nie wiemy co robić, nie wiemy gdzie szukać lekarstwa. Coraz mniej młodych odwiedza bibliotekę, coraz mniej młodych czyta... Chcielibyśmy chociaż, aby liczba ta stała w jednym punkcie, jednak ilość czytających ciągle maleje - mówi **Barbara Domagała**. Problem ten, choć rzeczywiście bardzo istotny, nie powinien jednak zniechęcać, a wręcz przeciwnie, zmuszać rodziców, nauczycieli, wychowawców do pracy z młodzieżą i podjęcia wspólnych, pożytecznych inicjatyw. Konkurs polegający na ustaleniu rodowodu swojej miejscowości lub rodzinnych korzeni staje się atrakcyjną pracą naukową, której efekt posłuży wiele lat i z pewnością stanie się spełnieniem marzeń nam najbliższych.*

SZYMON KRAWIEC

„Zachować od zapomnienia”



*„Żeby pamięć o sobie zachować,
Zamiast imię w kamieniu ryc,
Zostaw takie czyny i słowa,
Które młodych nauczą żyć”.*

Kierownik GBP - Barbara Domagała

Te słowa ludowej poetki Marii Kozaczkowskiej są mottem projektu „Zachować od zapomnienia” realizowanego w ramach programu „Działaj lokalnie”. Z tej okazji, Gminna Biblioteka Publiczna w Osjakowie zorganizowała konkurs, mający na celu zebranie informacji i materiałów o wartości historycznej na temat sołectw na terenie gminy Osjaków. Stowarzyszenie Dobroczynne „Razem” w Zelowie przekazało na realizację projektu 2.500 zł.

Konkurs pt. „Nasze małe ojczyzny we wspomnieniach mieszkańców” rozpoczął się 1 czerwca br. Skierowany jest do uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych, średnich, studentów, mieszkańców gminy Osjaków, osób, dla których ważne jest zebranie informacji historycznych o miejscowościach gminy. Przeprowadzany jest w dwóch kategoriach wiekowych: od 7 do 13 lat i od lat 14. Chętni mają zrobić wywiad z mieszkańcem danej miejscowości. Przedmiotem ich zainteresowań jest geneza nazwy sołectwa, początki jego istnienia, tradycje, osoby zasłużone, które wpisały się w dzieje regionu. Zadaniem uczestników jest dotarcie do jak największego grona osób, które są w posiadaniu tego typu informacji i mogą ich udzielić. Wspomnienia i wiedza osób starszych są w tym wypadku bezcenne. Można także odszukać stare fotografie (z lat przedwojennych i powojennych do roku 1960) i przygotować do nich opis. Po zakończeniu konkursu zdjęcia zostaną zwrócone właścicielom. Prace wraz z kartą zgłoszenia należy złożyć do 30 lipca 2007 roku w Gminnej Bibliotece Publicznej w Osjakowie. Po tym terminie powołana komisja sprawdzi materiały pod kątem historycznym. Uroczyste ogłoszenie wyników nastąpi we wrześniu, dla autorów najlepszych prac czekają cenne nagrody rzeczowe.

Z zebranych informacji zostaną wydane m.in. foldery, prospekty, mapy turystyczne i widokówki prezentujące walory gminy. Być może materiały te zostaną wydrukowane w formie wklepek do gazet.

Projekt jest realizowany poprzez ogłoszenie konkursu, rozesłanie informacji i regulaminu do placówek oświatowo - kulturalnych, sołtysów i innych jednostek znajdujących się na terenie gminy.

Dziennikarze lokalnego radia, lokalnych czasopism oraz historycy przeprowadzili warsztaty z młodzieżą na temat technik gromadzenia istotnych informacji, nagrywania i sporządzania wywiadu. Kampania promocyjna i informacyjna obejmuje przygotowanie i rozwieszenie plakatów, ulotek informacyjnych, zamieszczenie ogłoszeń w internecie, Radiu ZW i prasie lokalnej. Organizatorzy zaplanowali także zgłoszenie się do firm z prośbą o dofinansowanie projektu; środki potrzebne są na zakup dyktafonów i nagrody rzeczowe dla uczestników. Projekt realizowany jest przy współpracy wójta gminy Osjaków, Publicznego Gimnazjum w Osjakowie, Szkoły Podstawowej w Osjakowie, Katolickiej Szkoły Podstawowej w Drobnicach i Czernicach, Radia Ziemi Wieluńskiej, „Dziennika Łódzkiego”, „Kulis Powiatu”, „Pulsu Wielunia” i „Gazety Wieluńskiej”.

Kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Osjakowie, Barbara Domagała, dziękuje wszystkim, którzy zainteresowali się projektem „Zachować od zapomnienia” i wezmą udział w konkursie „Nasze małe ojczyzny we wspomnieniach mieszkańców”. Ma też nadzieję, że grono tych osób jeszcze się powiększy.

Na co dzień pomaga 707 czytelnikom zarejestrowanym w bibliotece w poszukiwaniu odpowiedniej dla nich lektury. Do dyspozycji jest 13 tysięcy książek. Opowiada, że kobiety często sięgają po powieści romantyczne i kryminały, mężczyźni uwielbiają sensację i fantastykę. Młodzież, oprócz lektur szkolnych, czyta także pozycje dotyczące takich problemów jak narkotyki i alkohol.

Barbara Domagała

zauważa, że zapotrzebowanie na książki jest duże, zwłaszcza wśród osób doksztalcających się. Jest też grupa osób, których w ogóle nie trzeba zachęcać do regularnych wizyt w bibliotece. Pani kierownik przyznaje, że w pierwszym okresie funkcjonowania internetu w Polsce liczba czytelników zatrzymała się. Od pewnego czasu jednak grono miłośników słowa pisanego powoli, lecz stale rośnie. Nie bez znaczenia są tu inicjatywy Biblioteki, takie jak organizowanie konkursów dla najmłodszych i udział w ogólnopolskiej akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Niestety, ceny książek są

bardzo wysokie. Koszt zakupu atlasów, encyklopedii lub słowników to kilkaset złotych. Pozycje popularnonaukowe też są niezwykle drogie. Woluminy nabywane są przez internet, u dystrybutorów, w księgarniach, antykwariatach, w zależności od zapotrzebowania na określone gatunki. Przekazują je także czytelnicy, firmy i instytucje.

W 2007 roku Gminna Biblioteka Publiczna w Osjakowie otrzymała z Urzędu Gminy dotację w wysokości 4 tys. zł. W najbliższym czasie Ministerstwo Kultury i Sztuki przekaże jej 6 tys. 800 zł. Kwoty te przeznaczone zostaną na działalność Biblioteki w Osjakowie i jej filii w Czernicach.

- Magdalena Sztuka

Dni Osjakowa

Aż pięć dni, od 13 do 17 czerwca, trwały Dni Osjakowa. Impreza z dużym powodzeniem wróciła do kalendarza wydarzeń kulturalnych gminy po kilku latach nieobecności.

Dużym, jeśli nie największym plusem obchodzonego święta Gminy Osjaków, było to, że aktywnie uczestniczyło w nim bardzo wielu mieszkańców w różnym wieku. A wszystko rozpoczęli uczniowie szkół podstawowych dwudniowym (13 i 14 czerwca) Przeglądem Małych Form Teatralnych, dzień później (15 czerwca) odbyła się Olimpiada Lekkoatletyczna. Sobota, 16 czerwca, to już dzień rywalizacji szóstek piłkarskich dzieci, młodzieży i przedstawicieli zakładów pracy na stadionie sportowym w Osjakowie.

W niedzielę, 17 czerwca, odbył się festyn "Dni Osjakowa", który otworzył wójt Jarosław Trojan. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in.: poseł Mieczysław Luczak, wicemarszałek województwa łódzkiego - Stanisław Olas i starosta Andrzej Stępień.

Uroczystość rozpoczęła się występem Zespołu Pieśni Ludowej z Osjakowa. Po nim zaprezentowali się najmłodsi mieszkańcy, czyli dzieci z Publicznego Przedszkola "Słoneczna Polana". Choć najmłodsi do swojego występu podeszli bardzo ambitnie, zaprezentowali się tańcząc poloneza, krakowiaka i wystawiając bajkę o Czerwonym Kapturku.

Po milusińskich przyszedł czas na ich starszych kolegów ze szkoły Podstawowej w Osjakowie, którzy popisali się w tańcu, piosence oraz przedstawieniu "Kot w butach".

Następnie sceną zawładnęły cheerleaderki z Katolickiej Szkoły Podstawowej z Drobnic, a po nich młodzież Publicznego Gimnazjum z Osjakowa, która zaprezentowała obrzęd weselny ziemi osjakowskiej.

Przedstawienie pt. "Nie daj się zniewolić" przygotowali uczniowie Katolickiej Szkoły Podstawowej z Czernic. Po nich zaprezentował się Zygmunt Kopczyński, grający na bandzoli, następnie Zespół Pieśni Ludowej z Dębiny oraz młodzieżowy zespół wokalny pod kierownictwem Marka Dery, opiekującego się także Zespołem Pieśni Ludowej z Chorzyny, który wystąpił jako ostatni.

Na tym jednak nie kończyły się atrakcje "Dni Osjakowa". Podczas trwania festynu można było zapoznać się z twórczością twórców ludowych i ich dorobkiem artystycznym. Imprezie towarzyszyła też prezentacja wyrobów z bursztynu, konkursy dla odważnych, atrakcje dla dzieci i kiermasz książek. Festyn zakończyła dyskoteka, zabawa trwała do późnych godzin nocnych.

(mk), foto: Dorota Mikołajczyk



Pierwsze kroki w dziennikarstwie

O trudach pracy dziennikarza, jej blaskach i cieniach redakcja "PULS-u Wielunia" rozmawiała z szóstoklasistami ze Szkoły Podstawowej w Osjakowie. Zaproszono nas, byśmy pomogli uczniom stawiać pierwsze kroki w dziennikarstwie. Warsztaty "Uczymy się od najlepszych" mają pomóc szóstoklasistom w przygotowaniu materiałów na konkurs regionalny, ogłoszony przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Osjakowie pod hasłem "Nasze małe ojczyzny we wspomnieniach mieszkańców".

Celem wspomnianego konkursu jest poszukiwanie informacji o rodzimej miejscowości, popularyzowanie wiedzy o regionie, pogłębianie uczuć patriotycznych mieszkańców gminy, doskonalenie umiejętności posługiwania się literacką polszczyzną oraz zachęcanie dzieci i młodzieży do zainteresowania się regionalizmem. Uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych, średnich oraz studenci i mieszkańcy mają samodzielnie poszukiwać materiałów na określony temat. Zadaniem osób biorących udział w konkursie jest przeprowadzenie wywiadu z mieszkańcem wybranej miejscowości na temat historii lub innych wydarzeń, dotarcie do starych fotografii obrazujących dawne życie na wsi.

Aby im to ułatwić z inicjatywy Barbary Domagaly - kierownika Gminnej Biblioteki Publicznej w Osjakowie, odbyło się wspomniane spotkanie. Staraliśmy się zwrócić uwagę uczniów na sprawy najistotniejsze przy przeprowadzaniu wywiadu. Nie obyło się przy tym bez prób z udziałem samych zainteresowanych. Teoria może być nudna, czy mało obrazowa, natomiast praktyka pozwoliła uczniom wczuć się w rolę prawdziwych dziennikarzy i skupić ich uwagę na najistotniejszych kwestiach.

Wszystkie te działania mają na uwadze ocalenie od zapomnienia historii miejscowości Gminy Osjaków, która - poza samym Osjakowem - nigdzie nie była spisana. Oprócz wsi gminnej jest jeszcze 20 sołectw. Istnieje uzasadniona potrzeba zgromadzenia materiałów i informacji o ich historii. W gminie mieszka obecnie 242 osób, które mają 80 lat i więcej. Każda z nich jest świadkiem wydarzeń, które należy ocalić od historycznego niebytu.

Na zebranie stosownych informacji i ich opracowanie, uczestnicy konkursu mają czas do 30 lipca, uroczyste ogłoszenie wyników nastąpi we wrześniu.

(mk)



Niedopowiedziane ciekawostki

„Żeby pamiętać o sobie zachować, zamiast imię w kamieniu ryc, zostaw takie czyny i słowa, które młodych nuczają żyć”.

Gmina Biblioteka Publiczna w Osjakowie w ramach projektu „Zachować od zapomnienia”, zebrała prace konkursowe, dokumenty oraz zdjęcia przedstawiające historię poszczególnych sołectw w Gminie Osjaków. Prace te, to historyczna wędrówka po ziemi osjakowskiej, do końca nie doprowadziana. Spróbujemy przybliżyć historię przez opowieści i wspomnienia ludzi zamieszkujących tę ziemię, związanych z nią najsilniej przez historię własnego życia. „Mała Ojczyzna” oddaje poczucie więzi z miejscem naszego urodzenia czy zamieszkania, z jego lokalną historią i tradycjami. Chcemy przybliżyć historię poszczególnych wsi mieszkańcom, którzy tutaj żyją. Autorami prac konkursowych są osoby, które mieszkają w tej gminie, którym znajomość własnych korzeni jest bliska ich sercu. Dzięki tym pracom oraz innym informacjom, jakie od państwa możemy otrzymać staniemy się bogatszymi i mądrzejszymi. Dzięki takiej wiedzy nasza „Mała Ojczyzna” przestanie być dla nas czymś obcym i nieciekawym.

Martyna Kubiacyk,
mieszkanca Chorzędy napisała pracę pt.
„Historia, tradycje, obyczaje wsi
Krzętle”.

„Nasze małe ojczyzny” to bardzo trafne określenie poetki ludowej. Dla każdego z nas miejscowość w której mieszkamy to dziś, albo zyliliśmy w dzieciństwie, to nasza mała ojczyzna. Tu znane jest każde miejsce, każda droga i dróżka, miejsca, które były najwspanialsze do różnych zabaw.

Stare drzewo zapewne z czasów naszych pradziadków, czy rosnąca gdzieś w nietypowym miejscu, wielokrotnie grusza dająca drobne i cierpkie owoce. Często nie myśliłyśmy nawet o tym, że to rosnące w dziwnym na dzień dzisiejszy miejscu drzewo rosło kiedyś opodal płotu czy domu, po którym już ślad zaginął, że ten pozostały fragment omszałego muru, na którym czas wyrzył swoje imię, to cząstka jakiejś ciekawej historii, którą warto poznać.

Powinniśmy zaszczepić w sobie poczucie obowiązku poznania historii naszej okolicy. Tak też wyraził się wielki gawędziarz ludowy Władysław Syrokomla, że „pod karą haniebnego wstydu nie godzi się nie znać ziemi na której mieszkamy”.

Jest i w naszej wsi kilka takich pozostałości, starych pojedynczych drzew owocowych, stary fragment murów, które świadkami są przeszłości. Warto się wtedy zatrzymać w biegu naszych czasów i spojrzeć na to miejsce inaczej, zapytać najstarszych mieszkańców, co tu kiedyś było, tu akurat gdzie jest taka pozostałość. Warto posłuchać opowiadań naszych dziadków dla których na ów czas, gdy oni byli dziećmi tu tętniło życie w swoim codziennym rytmie. Wiele wydarzeń pamiętają z osobistych przeżyć. A wiele też z opowiadań swoich dziadków, bo przecież nie opisywano wydarzeń, nie mieli na to ani warunków, ani pisać często nie umieli, bo z nauką jakkolwiek dawno było bardzo krucho, zwłaszcza w takich małych miejscowościach, gdzie nie było szkoły, panowała bieda, nie było stać ludzi na jakąkolwiek naukę.

Nasza wieś jest mała, nigdy nie przekroczyła trzydziestu domostw. Niczym nie wyróżniają się na pozór od innych, a jednak ma swoją ciekawą historię.

...Jako nazwę wsi Krzętle nasi dziadkowie i pradziadkowie przekazywali, że gdy osiedlali się tu pierwsi mieszkańcy w różnych miejscach na obszarze dzisiejszych Krzętel, to między ich domostwami powstawały różne kręte dróżki i drogi dla ułatwienia połączenia z innymi wsiami.

Prawdopodobnie te nowo powstałe drogi do większych chłup, do poletek były bardzo kręte, więc wioskę nazwano Krętami, czasem Skrętami, bo różnie ludzie to wymawiali.

Gdy już ostatecznie powstała nazwa Krzętle, to jeszcze bardzo długo dodawano s-na początek, a więc Skrzętle....

...Od 1879 roku właścicielami Krzętel zostają Wilhelm i Apolonia Neymanowie. Wybierają za swoją małą ojczyznę takie miejsce jak nasza wioska, aby tu spędzić całą resztę życia.

Neyman urodził się w 1840 roku. Był to człowiek pochodzenia niemieckiego. Jego żona Apolonia wywodziła się ze szlachty mającej wielkie posiadłości na Kujawach. Przybyli tutaj z dwójką dzieci z Kustrzyc, po tamtym majątku zostali do dziś rozłożyste stare drzewa pielęgnowane dalej przez zamieszkałych tam ludzi. Tu na Krzętlach zamieszkał najpierw w starym zamku o wiele mniejszym wybudowanym przed jego przyjściem. Tu na Krzętlach urodziła się czwórka ich dzieci, które zdobywały staranne wykształcenie. Jeden z synów Bruno otrzymał nawet odznaczenie francuskie za tłumaczenie książek medycznych w języku francusko-polskim. Mąż jednej z córek jako prawnik pracował w Osjakowie jako sędzia pokoju....

...Ze wspomnień mojej babci mogę też opisać inne ciekawe zajęcia tutejszych mieszkańców. We wsi istniała cegielnia. Wuj mojej babci Konstanty Dworaczyk zajmował się wyrobem cegły z gliny. Cale to urządzenie było usytuowane na łące naprzeciwko jego podwórza. Tam kopano glinę i w specjalnym do tego urządzeniu napędzanym przez konie tłące jak przy kieracie, wyrabiano ją dokładnie. Następnie glina była wypychana przez formę o prostokątnym kształcie na równe deski, cięta i odsuwana do schnięcia. Potem układano ją w specjalne stopy z odpowiednio połączonymi przelotami i wypalano. Była to sztuka zrobić dobrą cegłę, aby się nie kruszyła i odpowiednio wypalić zachowując ładny kolor....

...Wyłącznie męskim zajęciem było nocne czuwanie tzw. Wachy. Przeważnie dwóch sąsiadów kolejno każdej nocy miało obowiązek przejścia chociaż dwa razy przez wieś, aby upewnić się czy nie złego się nie dzieje. Było to dla bezpieczeństwa wsi.

Wiadomo że domy i wszystkie budynki gospodarcze były kryte słomą, łatwo było więc o zaproszenie ognia po wieczornych paleniach w piecykach. Gdy u kogoś długo paliła się lampa, to taki stróż nocny miał prawo zapukać do okna czy drzwi i zapytać czy wszystko w porządku, czy nie potrzebna jakaś pomoc. Nie wiem jak dziś byłoby to przyjęte i jak potraktowany taki pukający stróż....

...Opisując historię, obyczaje i pracę ludzi sprzed wielu lat. Mając na względzie ciężkie warunki życiowe i biedę, jestem pełna współczucia, ale i podziwu dla tych ludzi. Oni umieli pracować dla siebie, pomagać sąsiadom i bawić się gdy nadarzyła się taka okoliczność....

Z pracy pt.

**„Wspomnienia pana Franciszka Kreja”,
spisane przez Tomasza Majzera,**

dowiadujemy się,Na wsi w obecnych czasach znajduje się kilka kapliczek i krzyż z tamtych lat. Właśnie ten krzyż o którym mowa znajduje się na środku wsi posiada swoją tajemnicę, dzięki rodzinie Krej istnieją do tej pory, rodzina ta w czasie wojny przechowywała go w stodole po to aby po wojnie wrócił na swoje miejsce.

**Kolejna praca Magdaleny Buczek pt.
„Żebyśmy mogli przypomnieć co
trzeba”, opisuje historię wsi Dębina.**

Legenda głosi, że Dębina powstała od dębowych drzew, których było bardzo dużo w tej wsi. Do tej pory rosną one w naszej miejscowości....

...Tak pracowali nasi przodkowie....

...Mieszkańcy gminy w okresie międzywojennym, na ogół zajmowali się rolnictwem, innego przemysłu nie było. Właśnie z tej pracy na roli mieszkańcy utrzymywali się. Robota taka była bardzo ciężka, nie było maszyn rolniczych, dlatego wszystkie prace wykonywano ręcznie. Wszystkie narzędzia rolnicze wykonane były z drewna. Rolnicy posiadali pługi (sochy), które służyły do orania ziemi, radła do obсыpywania ziemniaków, a także i bronny do bronowania pola. Trzeba zaznaczyć, że takimi narzędziami nie było łatwo pracować. Na

rolni uprawiano przede wszystkim ziemniaki i zboże w postaci żyta, jęczmienia i owsa.

Oprócz rolnictwa nie było innych źródeł utrzymania.

...W czasie zaborów, kiedy Polska była w niewoli, panowały bardzo trudne warunki edukacyjne. Do szkoły uczęszczać mogło tylko jedno dziecko z domu, pozostałe rodzeństwo nie miało prawa się uczyć. Zdarmo było się tak, że w jednym domu znajdowało się dziesięcioro dzieci.

„Na początku ktoś sobie zasłużył...”

Pani Stefania Jabłonna w czasie okupacji niemieckiej (II wojna światowa), należała do organizacji batalionów chłopskich, w których była łączniczką. Została za to odznaczona krzyżem kawalerskim - Orderem Odrodzenia Polski.

Inne odznaczenia:

-Wirtuti Militari

- Stefania Jabłonna została awansowana do stopnia podoficerskiego....

... *Stara baśń*

Popatrz kiedys dzieci nasze male

Na życie ojcow jak na pole biale

Gdzie mrdz się wciśkal to w najmniejszą szczelinę

A śnieg zasypał góry na równinę

Gdzie ponoć kiedys rzeki płaczami płynęły

Nie wiadomo którejdy, bo to kamień się ścipyły

Gdzie trawy tratowano, a znów słowo rosło

Choć nie wiadomo, bo ciszą zamieszło

Gdzie nie wiesz czy to co opowieściane

O tym co gdzieś pod śniegiem - Prawdą?

-Czy skłamanie?

**Kolejną pracę pt.
„Historia Gabrieliowa we
wspomnieniach Stanisława Różewicza”,
napisał Damian Kula.**

...Czy słyszał Pan legendy związane z powstaniem naszej miejscowości Gabrieliów?

...Legend jako takich nie znam, ale starsi mieszkańcy Gabrieliowa często wspominali dziedzica Radoszewskiego, który na owe czasy był obszarnikiem obdarowanym przez cara majątkiem ziemskim ciągnącym się od torów kolejowych w Chorzewie aż po Rudę. W skład tych ziem wchodził także Gabrieliów. Po jego śmierci ziemie te przeszły w ręce Niemcewskich, ale już znacznie pomniejszone, gdyż wydzielono z nich kilka mniejszych majątków np. Siemkowie Kozarscy....

...Jestem świadomy tego, iż Gabrieliów to bardzo mała miejscowość, trudno więc o znane osobistości związane z tą miejscowością, a jednak są. Czy to prawda?

Tak, prawda. Mój wuj Władysław Różewicz urodzony również w Gabrieliowie jest ojcem słynnego Tadeusza Różewicza poety i Stanisława Różewicza reżysera. Inną znaną osobistością w okręgu była także moja ciocia Helena Różewicz, która za tak zwany „wysp” (dary natury) uczyła okoliczne dzieci. Była więc nauczycielką. Ja sam byłem jej uczniem. Po dziś dzień we wsi Gabrieliów można zobaczyć wiele przydrożnych kapliczek autorstwa mojego ojca Antoniego Różewicza twórcy ludowego. Z Gabrieliowa wywodzi się także mój dziadek Stanisław Różewicz. Iawnik a następnie sędzia sądu mieszczącego się w Osjakowie przy ulicy Targowej.

Poprzez ten artykuł chcielibyśmy zainspirować mieszkańców do kolejnych poszukiwań i zapisywania mijającego czasu. Jest to próba zainteresowania tematem mieszkańców naszej gminy. Zachęcam wszystkich do zbierania informacji, zdjęć i dokumentów. Jeśli ktoś ma dostęp do starych archiwalnych notatek, zdjęć bardzo prosimy o udostępnienie ich na kilka dni. Zapraszamy również osoby, które mogą podzielić się z nami historią tamtych lat lub po przeczytaniu fragmentów prac, mogą je uzupełnić o nowe informacje...

Barbara Domagała

Puls Wielumia 2007 nr 22/45 s. 17